

CYPRIAN NORWID i Włochy

Anna Kwiatkowska

Cyprian Norwid (1821 - 1883) opuścił Polskę w 1842 r. i nigdy już do niej nie powrócił. W swoich licznych wędrówkach po świecie (m.in. Czechy, Francja, Belgia, Niemcy, Anglia, Dalmacja, Grecja, Ameryka) dotarł i do Włoch, gdzie przebywał z przerwami od roku 1842 do 1849.

Norwid przybył do Włoch wiosną 1842 r. z zamiarem studiowania rzeźbiarstwa i rytownictwa na florenckiej Akademii Sztuk Pięknych. Najpierw na kilka miesięcy zatrzymał się w Wenecji, a następnie w listopadzie tego samego roku udał się do Florencji. Okres spędzony w stolicy Toskanii poeta będzie wspominał jako najbardziej bez troski w jego emigracyjnym życiu. Bawił w niej około trzech lat, dzieląc swój czas pomiędzy studia artystyczne (rzeźba, grafika i rysunek), zwiedzanie pracowni rzeźbiarskich (Bartolini, Santarelli, Costoli), lekturę (Dante, Torquato Tasso, Benvenuto Cellinii), teatr (przedstawienia w *Teatro del Cocomero* i *Teatro Leopoldo*), kawiarnię (*Donney, Il Piccolo Helvetico*) oraz życie towarzyskie. Jednocześnie, niezależnie od wyjazdów w tym samym czasie do krajów Europy Zachodniej, odbywał liczne wycieczki po Włoszech. Udał się wtedy do Werony, by jak większość romantyków podumać nad grobem Julii Capuletti. Był w Sienie i w Perugii. Odbył podróż do Neapolu, Rzymu, Paestum, Pompei i Herkulanum. Zawitał na Capri i do Sorrento.

Wiele ze zwiedzanych miejsc utrwalił w swoich utworach. I tak np. słynna rzymska kawiarnia *Caffè Greco*, w której przesiadywał wraz ze swymi przyjaciółmi z polskiej bohemy oraz niezrównany opis *scalinaty* na Piazza di Spagna stały się tłem noweli *Ad Leonnes*. Opis Wenecji znalazł odbicie w *Tajemnicy lorda Singelworth*, pobyt przy grobie słynnych kochanek zaowocował wierszem *W Weronie*, zaś podróż na południe Włoch utworem *Italiam, Italiam*. Pomimo, iż w tym okresie nie napisał właściwie żadnego większego utworu, to wrażenia wyniesione z tych



Cyprian Kamil Norwid

lat będą się odzywać wielokrotnie w jego późniejszej twórczości.

Poeta zwiedził całe Włochy, od północy po Sycylię, ale chyba najsilniej, oddziałał na niego Rzym. On też zajął w jego spuściznie literackiej, w porównaniu do innych miast, miejsce najobszerniejsze.

Norwid zawitał nad Tybr dość późno, bo dopiero po rocznym pobycie w kraju "laurów i cyprysów", wiosną 1844 r. Przebywał tu wówczas krótko, udając się w dalszą podróż na południe Włoch. Po raz drugi poeta odwiedził Wieczne Miasto pod koniec stycznia 1845 roku, by zatrzymać się tu na

dłużej i oddać się pracy artystycznej. Zamieszkał wtedy przy via Quattro Fontane 17. Po raz kolejny przyjechał do Rzymu w roku 1847 i zamieszkał wówczas na via Felice, dzisiejszej Via Sistina 123 (w roku 1974 na fasadzie tego domu umieszczono tablicę upamiętniającą ten fakt). Znajdowało się tam również jego atelier, którego taki opis pozostawił Zygmunt Krasiński:

Szeroka jakby pracownia. Lampa zasłonięta (...) Kilka ram. Płótno jedno wielkie. Dwie gipsowe głowy – a w tym zmierzchu człowiek młody – pół Słowackiego, pół Jerzego [Lubomirskiego] (...) Nerwowa natura, zagmatwana, siebie niedokładnie pojmująca, ale przesłiczna – nie tytańska, ale przesłiczna (...) Choroba, nędza, a wszystko to w tęczy! Uprzejmość, grzeczność i wdzięk – meble nie demokratyczne – woń jakaś arystokratyczna.

W Rzymie Norwid poznał wspomnianego Zygmunta Krasińskiego, a poprzez niego Adama Mickiewicza. Zaprzyjaźnił się też z innym polskim poetą - Bohdanem Zaleskim

oraz utrzymywał bliskie kontakty ze Stanisławem Koźmianem i ze zgromadzeniem Księży Zmartwychwstańców.

Norwid, znany już ze swej twórczości poetyckiej, wyróżniał się wśród polskiej kolonii artystycznej. Zaprzyjaźniony z nim Ludwik Orpiszewski pisał, że miał *niezmiernie wzięcie między wszystkimi przez reputację jaką sobie zrobił w Warszawie; (...) wszyscy paniczowie oddali jemu wizyty i starają się o łaski. Jest to z tych młodych ludzi, co ogłoszono za geniusz i są w modzie.*

Okres spędzony w stolicy Toskanii poeta będzie wspominał jako najbardziej bez troski w jego emigracyjnym życiu.

Po wyjeździe z Rzymu Stanisława Koźmiana w końcu roku 1847, zainicjowane przez niego co sobotnie *herbatki* przeniosły się do pracowni Norwida.

W Rzymie poeta pogłębił swoją znajomość sztuki starożytnej i starochrześcijańskiej oraz sztuki katakumbalnej, wykorzystując w tym celu nie tylko teksty źródłowe, ale także robiąc liczne wycieczki do katakumb, do Koloseum i do najdawniejszych świątyń rzymskich. Pasja ta będzie mu towarzyszyć prawie przez całe jego życie.

W swych rzymskich spacerach często udawał się na stoki Janikulum, do kościółka S. Onofrio, miejsca grobu i śmierci Torkwata Tassa i do jego dębu, zwanego *quercia del Tasso*. Często też odwiedzał mały kościół św. Klaudiusza, przy placu S. Silvestro, ważne wówczas miejsce "polskiego Rzymu romantycznego". Mieli tam swą siedzibę Ojcowie Zmartwychwstańcy i zbiegały się sprawy polskie i polskiej emigracji. W tym też kościele 27 marca 1845 r. Norwid bierzmował się i przyjął drugie imię - Kamil, wybrane jako mistyczny węzeł z utraconą w poprzednim roku narzeczoną, Kamilą.

Wśród swoich wędrowek po Wiecznym Mieście nie mógł

W początkach 1849 roku opuścił Włochy. Przez wiele lat marzył o powrocie do nich, ale niestety marzenie to nie miało się już nigdy zrealizować.

Norwid pominąć miejsc związanych z tak przez niego ukochanym Michałem Aniołem. Twórczością tego artysty zafascynował się już w czasach florenckich, poświęcając mu wiele wzniosłych myśli i wierszy.

W Rzymie przeżywał też niespełnioną miłość swego życia, do Marii Kalergis, ówczesnej piękności, córki carskiego generała.

Norwid znał Wieczne Miasto bardzo dobrze, utrwałał je nie tylko w pismach, ale przede wszystkim na swoich rysunkach, obrazach i akwarelach. Jak wspomnieliśmy, Norwid nie tylko pisał, ale i rzeźbił, rysował i malował, a z malarstwa czasem się wręcz utrzymywał. Spośród jego prac, jako ciekawostkę można wymienić projekt okładki do zbioru poezji Teofila Lenartowicza *Lirenka*, wykonany już po wyjeździe z Włoch, w czasie pobytu w Paryżu.

Norwid żył się z Rzymem i jego ruinami, które były dla niego nie tylko źródłem inspiracji historiozoficznej, czy artystycznej, ale obcowanie z nimi było dla niego jakby rodzinnym



Tablica pamiątkowa na ścianie domu nr 123 przy via Sistina w Rzymie

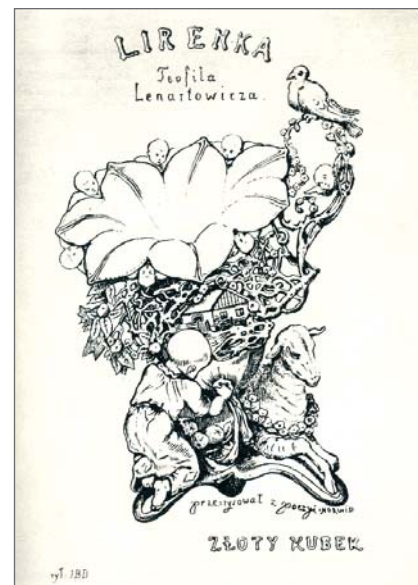
współzyciem. W liście pisanym po latach z Ameryki w r. 1854 wyznał, że sierocę swe serce podparł wszędzie fundamentami historii, a gruzy Rzymu często zastępowały mu rodzinne uczu-

cia. One dawały mu świadomość historycznej łączności świata minionego ze współczesnym, one dawały mu też oparcie w swym coraz

bardziej rosnącym osamotnieniu¹.

W początkach 1849 roku Norwid opuścił Włochy. Przez wiele lat marzył o powrocie do nich, ale niestety marzenie to nie miało się już nigdy zrealizować. Poeta zmarł, samotny i opuszczony przez wszystkich, w przytułku dla bezdomnych w Ivry pod Paryżem 23 maja 1883 roku, a jego ciało zostało pochowane w nieznannej mogile w Montmorency.

Spośród poetów romantycznych, obok Krasińskiego, miał Norwid najdłuższy kontakt z kulturą włoską – z racji swoich studiów we Włoszech, mógł ten kraj i jego ludzi poznać głębiej od innych kolegów po piórze. Pomimo, iż jego pobyt w Italii był stosunkowo krótki, był to dla niego okres najbardziej brzemienny w przeżycia i wydarzenia, które znalazły odbicie w jego późniejszej twórczości. Wszystko co powstało w pierwszych latach w Paryżu, po wyjeździe poety z Rzymu, było jakby kontynuacją i rezultatem burzliwego okresu rzymskiego, bo wtedy właśnie zrealizowały się pomysły poety lub też uzyskały zakończenie



Okładka *Lirenki* Teofila Lenartowicza, 1855 (wg rysunku C. K. Norwida)

utwory, których inspiracji należałoby szukać we Włoszech i w Rzymie.

¹ Za: B. Biliński, *Rzymskie itineraria Cypriana Norwida*. "Przegląd Humanistyczny", 2(89)/1972.

Bibliografia:

- Maria Irena Kwiatkowska: *Polacy w Rzymie w wiekach XIX–XX*. Warszawa [b.d].
Stanisław Piekut: *Włochy w życiu i twórczości Cypriana Norwida*. Cz. I i cz. II "Kontynenty", Nr 88-89, Londyn 1966.
Bronisław Biliński: *Rzymskie itineraria Cypriana Norwida*. "Przegląd Humanistyczny", 2(89)/1972.
Jadwiga Dackiewicz: *Włoskie ścieżki Norwida* [w] : Idem: *Romantycy w Italii*. Warszawa 1978.